

# Gibbs, SAFE

Tworzę swój film, ocalę płomień dla mych bliskich, nie będzie już zimno im  
Pora na bis, czekam po swym koncercie życzeń, orkiestra nie chybi dziś  
Jestem bezpieczny, SAFE, zbudowałem zamek z tercji  
W górę dwa palce w geście Victorii, w ten sposób nie wypuszczę nigdy jej z ręki  
Nie mogę przestać harować jak wół, tak bardzo wciąga nas do celu droga  
Sam znosiłem więcej, niż pewnie bym mógł, co nie dopowiem, to widać po oczach  
Tu wszystko ma cenę, za darmo jest chłód, nieważne ile by spokój kosztował  
Każdego jeszcze dosięgnie ten trud, jeśli chce więcej, niż można  
Bo trzyma mnie cug, dobrze, że zwraca się więcej, niż pół  
Stresu najadłem się tyle na trasie, że błady się kładłem codziennie jak trup  
Piszę ten numer jak pamiętnik snów, życie to kosmos jak mój Duży Wóz  
W muzyce nigdy nie kłamałem z nut, to moje relikwie - mikrofon i tusz  
Znikam jak duch, czasem sam znikam jak duch, gdy za duży wokół mnie rój  
Czuję się wolny, gdy zamknięty sam w czterech ścianach, powoli przykrywa mnie kurz (hej)  
Wyciągam powoli głęboko zatopiony nóż  
Myślałem kiedyś, że może mnie zabić, terapia pomaga wychodzić na plus

Piękne uczucie, otworzyć oczy bez żalu do świata i złudzeń  
Inwestuj w siebie na stówę, zwróci się szybciej, niż wyjście do baru na wódę  
Jeśli się jeszcze bezpiecznie nie czujesz, to pora wykręcić już do siebie numer  
Hej, wystarczy zrozumieć

Promień i deszcz SAFE czuję Yin-Yang  
Zostawię odcisk lub w ziemi ślad  
Nie mam czasu być gorszy, niż stary ja  
Prowadzę pościg ze sobą sam

Ze sobą sam (aaaaa), SAFE, SAFE, SAFE  
Ze sobą sam (aaaaa), SAFE, SAFE, SAFE

Ile to pytanie powtarzał będę?  
Kiedy codzienność zgasi pragnienie, czego szukamy wiecznie studni we mgle?  
W życiu mam misję i tylko w to wierzę, chodzę do szkoły o nazwie "Stawiaj Na Siebie"  
Lekcje prowadzi natchnienie, bo prosty był plan, chcę być po prostu SAFE  
Widać to dobrze na dłoni czy potrafisz trzymać los w rękach  
Nie wróży dobrze narzekanie w kółko, chyba że lubisz z ronda nie wyjeżdżać  
Zdrowie to ciało, a psychika lustro, czemu nie widziałem w sobie człowieka?  
Krzywe zwierciadło mi mówi, bym usnął, nigdy nie dowiesz się, co Ci dolega  
Teraz mi łatwo, że aż powiedzieć to trudno, wylewam dziś za to Burbon  
Głęboki ukłon przed samym sobą w lustro - Mati dał radę trutniom  
Buduję sejf na mały skarb  
Chowam tam pomysły na lepsze jutro  
Chcę zrobić save, to dobry czas  
Mógłbym tu wrócić jak robi się nudno, wiesz?

Piękne uczucie, otworzyć oczy bez żalu do świata i złudzeń  
Inwestuj w siebie na stówę, zwróci się szybciej, niż wyjście do baru na wódę  
Jeśli się jeszcze bezpiecznie nie czujesz, to pora wykręcić już do siebie numer  
Hej, wystarczy zrozumieć

Promień i deszcz SAFE, czuję Yin-Yang  
Zostawię odcisk lub w ziemi ślad  
Nie mam czasu być gorszy, niż stary ja  
Prowadzę pościg ze sobą sam

Ze sobą sam aaaaa, SAFE, SAFE, SAFE  
Ze sobą sam aaaaa, SAFE, SAFE, SAFE  
Ze sobą sam...